



**Jeżeli potrzebujesz inspiracji na letnie dni,  
to czytaj wakacyjny numer "Szkolnych Rewolucji"!**





## Może jakiś wakacyjny serial?

### Biblioteka pełna magicznych artefaktów...

Jest to recenzja serialu *Bibliotekarze*. Film należy do gatunku przygodowo-fantasty. Jest on kontynuacją serii filmów *Bibliotekarz* emitowanych od 7 grudnia 2014 r. Twórcą programu jest John Rogers. Występują w nim: Eva Baird, Jake Stone, Cassandra Cillian, Ezekiel Jones i Jenkins. Obecnie serial można oglądać na kanale Tv Puls. Przedstawia on fascynujące przygody czwórki „geniuszy” o nadzwyczajnych zdolnościach i ich kaskaderskie popisy. Bibliotekarze podróżują po świecie i rozwiązują problemy. Raz w pewnym mieście, w nocy, coś (albo ktoś) spowodowało wypadek. Bibliotekarze pośpieszyli na miejsce i odkryli szokującą prawdę. Gdy pod światło dobrze było widać szybę pojazdu, który doznał turbulencji, zobaczyli wielki odcisk palca... Domyślili się, o co chodzi. Ale by zdobyć dowody, musieli udać się na „zwiady”. W następnych dniach kolejne nadzwyczajne zjawiska nawiedzały miasto, np. wielki biały wilk w czepku a ludzie zmieniali się w postaci z bajek... Eva – kaskaderka zaczęła zmieniać się w królową. Jake zmienił się w myśliwego. Cassandra w księcia. Jedynie Ezekiel – sprytny rabuś – pozostał sobą. Ale, jak też bibliotekarze odkryli, to co spowodowało wypadek – było trollem! Bibliotekarze nie mieli już podejrzeń! Coś tu było nie tak! Za sprawą... tak się działo. Chcecie się dowiedzieć, co sprawiło te dziwne zjawiska? Nic prostszego! Albo oglądajcie odcinek w telewizji, albo pooglądajcie w Internecie!

Polecam: Amelia Hajok, kl. 4 a



zamek w Janowcu

## Z książką w hamaku?

### Książka na lato

*Mariolka* to tytuł książki, która bardzo mnie zaciekała. Książkę napisała Katarzyna Dębska. Zainteresowała mnie właśnie ta książka, bo opowiada o dziewczynie, co nienawidziła swojego imienia. Na co dzień życie utrudniają jej młodszy brat Lesio, zwany pieszczotliwie Gadem, Eryk z fryzurą a la Justin Bieber i niejaka Barbie Pustoblond – największy wróg, który skutecznie blokuje Mariolce dostęp do szkolnego ciacha – Kamila. Wystarczy tydzień, by życie bohaterki wywróciło się do góry nogami. Bardzo podobał mi się tajemniczy pies Fus. Książka rozbawi was do łez!

Karolina Wolf, kl. 5 b



### Nie tylko magia

Ostatnimi czasy wpadła mi w ręce pewna książka pod tytułem *Kolor magii*, a że jestem zawodowym zjadaczem książek, w tę także zatopiłem zęby wyobraźni.

Zacznę jednak od początku. Tę książkę i całą resztę cyklu o Świecie Dysku napisał Terry Prachet. Znakomity pisarz fantastyki i science fiction ma w swoim dorobku wiele wspaniałych dzieł. Niestety zmarł i to całkiem niedawno, bo w 2015 r.

*Kolor magii* jest bardzo interesującą pozycją i powinna znaleźć się na półce każdego fana fantastyki. Historia opowiedziana w tej książce pisana jest prostym i zrozumiałym językiem, więc obcowanie z nią nie nastręczy trudności.

Cała akcja toczy się w Świecie Dysku, sunącym ku nieznanemu, mieszczącym się na głowach czterech słoni i skorupie ogromnego żółwia.

Naszym głównym bohaterem jest (przepraszam za długi opis ale sami wiecie, szef nie lubi niedokładnych opisów) tchórzliwy mag Rincewind, który nie ukończył Niewidocznego Uniwersytetu, choć formalnie pełni w nim funkcję nieopłacanego profesora Okrutnej i Niezwykłej Geografii. Jego życie nieoczekiwanie zmienia pojawienie się tajemniczego turysty z magicznym kufrem.

Powieść pełna jest wartkiej akcji oraz czarnego (bądź nie) humoru. Poznajemy historię dwójki bohaterów oraz przeżywamy z nimi wspaniałe przygody i nieraz ocieramy się o śmierć.

Szczerze polecam tę książkę oraz mam nadzieję, iż się nie zawiedziecie.

Albert Skowron, kl. III a G



## A może znajdziesz sobie hobby?

### Palce lizać!

Pasja... Co znaczy to słowo? Większość ludzi ma swoją pasję. Jak to wytłumaczyć? Pasja to coś, co się lubi robić... Co cię pociąga. Moją tatę na przykład ciągnie do gołębi... Lubi się nimi zajmować. Przykłady pasji to gotowanie, pisanie książek, śpiew, taniec...

Pasja to inaczej hobby. Ja na przykład lubię dziennikarstwo. Ale dla tych co nie wiedzą: mam też na swoim koncie książkę *Kruk i Dziewczynka*, napisaną 2 lata temu dla rozrywki. Ta książka opowiada o przygodach dziewczynki Tosi. No ale dobra, nie zanudzając... Dzięki pasji można dojść do jakiegoś zawodu w życiu. Wszyscy mówią, że ci, którzy mają pasję, mają szczęście... Ale szczęściu trzeba pomagać! Szukaj swojej pasji! A wreszcie ją znajdziesz! Buziaki!

Wasza Amelia Hajok!

kl. 4 a



pasje

Leti



pasje

ANGEL OF DARKNESS Niki



## W podróż?

### Gdzie podróżować?

Na to pytanie znam już odpowiedź. Poznałam takie miejsce, które na pewno was zaskoczy. To miejsce to Toronto. Znajduje się w Kanadzie. Jest tam dużo atrakcji, hoteli, rzek i parków rozrywki. Jednym z parków rozrywki w Toronto jest Lunapark „Kraina Magii”. Znajdują się tam różne karuzele, kolejki górskie, diabelski młyn, beczka śmiechu, zjeżdżalnie, huśtawki, strzelnice, trampolina, symulatory ruchu, pałac strachów i inne obiekty służące rozrywce. Po zwiedzeniu tego parku można pójść do Ripley's Aquarium of Canada. Jest to akwarium ze zwierzętami morskimi, znajduje się tam ponad 450 gatunków. A jeśli chciałbyś odpocząć, to możesz pójść do CN Tower - jest to wieża telewizyjna. Jest tam dużo restauracji i punkt widokowy. Wieczorem można zwiedzić wodospad Niagara. Jest to piękny widok, bo wodospad jest podświetlany nocą na różne kolory. Uważam, że to miejsce jest niezwykle, pełne magii. Myślę, że ten artykuł was zachęci do zwiedzania Toronto. W wakacje sama tam jadę, więc po powrocie opiszę wam bliżej to miasto magii.

Karolina Wolf, kl. 5 b



Wisła

PW



Srebrna Góra

Google/Grafika

## Ciekawe miejsca na wakacje

Ponieważ nadchodzą wakacje i to jest mój ostatni artykuł, więc napiszę wam o ciekawych miejscach.

Pierwszym miejscem jest twierdza w Srebrnej Górze. W niedzielę 11 czerwca byłem tam na inscenizacji bitwy.

Drugim ciekawym miejscem jest zamek w Ogródzieńcu, gdzie niedawno zbudowano park.

Ostatnim miejscem jest labirynt skalny w Szczelińcu, gdzie omal nie zablądziłem.

Mam nadzieję, że odwiedzicie tamte strony. Jak już mówiłem jest to mój ostatni artykuł, więc do zobaczenia po wakacjach!

Bartłomiej Wszola, kl. 4 a



## Ciekawe miejsca na wakacje

1. Paryż - jest tam wieża Eiffla – 324 m (wysokość z zamocowaną anteną). Została zbudowana 30 czerwca 1887.
2. Morze Bałtyckie - biegnie tędy szlak bursztynowy.
3. Trondheim - stolica wikingów.
4. München - jest tam stadion klubu Bayern München .
5. Rio de Janeiro - jest tam posąg Jezusa i największy stadion świata.
6. Zoo we Wrocławiu, Opolu i Chorzowie. We Wrocławiu jest ładnie, są drzewołazy i motylarnia. W Opolu jest sympatyczny goryl.

Jakub Stachowicz, kl. 4 a



Puławy

## Coś dla ucha?

### Przyjrzyjmy się temu bliżej...

Według internautów całkowitym objawieniem lata będą Adexe&Nau. To chłopcy w wieku 10 i 13 lat. Teraz w internecie jest o nich bardzo głośno! Podobno podbijają lato! Nie mają własnych piosenek, lecz śpiewają covery. Adexe, młodszy z chłopaków, śpiewa większą część piosenki, natomiast Nau jedynie rapuje. Ich covery to m.i.n: *Andas En Mi Cabeza*, *Hasta El Amanecer*, *Es Para Mí (Señorita)*, *Tú Y Yo* i wiele, wiele innych.

Dopiero parę lat temu zdecydowali się na karierę. Wykonują oni piosenki w stylu pop i latino. Ich rekord to przeszło 200 milionów lajków. Młody wiek braci nie przeszkadza im w robieniu furory w sieci. Podbili serca nie tylko Hiszpanów, ale również większości świata. Wszyscy szemrają, że Adexe & Nau mają spore szanse na powtórzenie sukcesu Justina Biebera, a przypomnijmy sobie, że on też zaczynał swoją karierę na Youtube.

Amelia Hajok, kl. 4 a



## A może...

# Zagraj w *ARK Survival Evolved*

*ARK* to jest gra polegająca na rozwijaniu siebie, swoich dinozaurów, swojego domu itp. Gra polega na survivalu i jest naprawdę trudna, więc raczej szybko się komuś nie znudzi. Sama grafika jest bardzo ładna i dopracowana.

Jak dla mnie najmocniejszym zwierzęciem jest wilk z powodu jego szybkości, siły i obrony.

Najsilniejszy boss w *ARK*'u nazywa się „BROODMOTHER”. Jest to boss, który wypuszcza swoje miniony, pluje kwasem i zadaje bardzo duże obrażenia. Jeszcze nie widziałem aż tak mocnego bossa. Moją ulubioną bronią jest łuk bloczkowy i do niego są zatrute strzały. Jeszcze ekwipunek w tej grze ma specjalną nazwę „special implant”.

Ciekawostka nr 1 - do implantu - ten implant zostaje wczepiony do naszej lewej ręki i pod przyciskiem E postać spogląda na implant i tym właśnie sposobem otwiera nasz ekwipunek.

Ciekawostka nr 2 - na początku gry nasza postać budzi się na wyspie i wtedy orientuje się, że ma coś na ręce a dokładniej w na przegubie dłoni.

Ciekawostka nr 3 – kolory implantu są dowolne.

Bartosz Sitek, kl. 4 a





## A może zainteresujesz się psychologią?

### Ponadczasowy eksperyment Milgrama

**Czy można nas namówić do zadawania cierpienia innym? Czy zło jest w nas zaszczipione, a może sami je pielęgnujemy? Stanley Milgram udowadnia, że jest to prostsze niż myślimy.**

W 1961 roku zadając sobie pytanie o przyczyny ślepego posłuszeństwa wobec zbrodniczych rozkazów, które doprowadziły zwyczajnych wydawałoby się ludzi do ludobójstwa np. w obozach koncentracyjnych podczas II wojny światowej.

Przypuściwszy, iż Niemcy są bardziej skłonni do uległości wobec przełożonych postanowił przeprowadzić badania w Ameryce, a potem porównać je z niemieckimi wynikami. Jednak po przeprowadzeniu wstępnego sondażu w Ameryce stwierdził: „Znalazłem tu (w Ameryce) tyle posłuszeństwa, że wcale już nie było powodu jechać do Niemiec”.

Wyniki przeprowadzonej próby były na tyle zaskakujące i nieoczekiwane także dla samego Milgrama. Pierwszy wariant eksperymentu przeprowadzony został na Uniwersytecie Yale ze studentami, a potem z mężczyznami mieszkającymi w New Haven. Kolejne badania zorganizowane były poza terenem uniwersytetu. Milgram założył pracownię w lokalu sklepowym w Bridgeport, gdzie za pomocą ogłoszeń w lokalnych gazetach szukał ochotników do kolejnych doświadczeń. Potrzebował ludzi zróżnicowanych pod względem zawodu, wieku, wykształcenia, płci.

W serii kontrolowanych eksperymentów laboratoryjnych przebadał w sumie ok. 1000 przypadkowo zebranych mieszkańców Connecticut oraz studentów Yale.

Osoby chętne zgłaszały się do laboratorium po przeczytaniu w prasie ogłoszenia. Były pewne, iż biorą udział w badaniu „wpływ kar na pamięć”.

Dostawali pieniądze za uczestniczenie w doświadczeniu (4,5 dolara, które dzisiaj warte byłyby ok. 30 dolarów). Mówiono im wyraźnie, że otrzymują pieniądze za samo przyjsie do laboratorium i zatrzymają je bez względu na to, co się dalej stanie.

Gdy badany wchodził do laboratorium, widział obecną już w pomieszczeniu inną „osobę badaną”. W rzeczywistości był to pomocnik eksperymentatora – czterdziestosiedmioletni mężczyzna z nadwagą, sprawiający miłe wrażenie (księgowy). Jego zadaniem było odgrywanie osoby badanej.

Następnie osoba badana brała udział w ustawionym losowaniu, w którym prawdziwej osobie badanej przypadała rola „nauczyciela”, a pomocnikowi eksperymentatora – rola „ucznia”.

Nauczyciel był instruowany, że jego zadanie polega na czytaniu uczniowi par wyrazów (np. „miły-dzień”, „niebieska-skrzynka”, itp.), a następnie sprawdzaniu, jak wiele z tych par uczeń zapamiętał.

Faza sprawdzająca polegać miała na tym, że nauczyciel czyta pierwsze słowo z pary, następnie cztery słowo-propozycje, z których uczeń ma wybrać słowo prawidłowe (przyciskając jeden z czterech guzików). Jeśli uczeń odpowie prawidłowo, nauczyciel czyta kolejne słowo, gdy uczeń odpowie źle – nauczyciel stosuje karę w postaci wstrząsu elektrycznego.

Nauczyciel otrzymywał na początku jeden próbny wstrząs elektryczny o napięciu 45 V, który był odczuwany, jako dość bolesny.

Następnie ucznia przeprowadzano do sąsiedniego pokoju, oddzielonego od laboratorium szybą. Tam przywiązywany był do krzesła przez pomocnika eksperymentatora oraz nauczyciela. Przeguby ucznia podłączane były do elektrod, po uprzednim posmarowaniu nadgarstków maścią „w celu uniknięcia poparzeń i pęcherzy”. W trakcie przypinania „nauczyciel” słyszał jak „uczeń” zadaje pytanie „eksperymentatorowi”, czy to może być niebezpieczne, ponieważ ma kłopoty z sercem – „Wstrząsy mogą być bolesne, ale nie powodują uszkodzenia tkanek” – odpowiadał eksperymentator.

Następnie nauczyciel wracał do pomieszczenia eksperymentatora i siadał przed aparatem, przy pomocy którego miał stosować elektrowstrząsy („kary”). Czytał listę słów (lista była bardzo długa oraz trudna do zapamiętania) i rozpoczynał „fazę sprawdzającą” (głos ucznia słyszał przez interkom). Jeśli uczeń popełniał błąd, otrzymywał „za karę” wstrząs elektryczny. cd.



cdReguła była taka, że przy kolejnych błędach zwiększano siłę wstrząsu. Początkową dawką było 15 woltów. Każdy kolejny wstrząs był rzekomo silniejszy o 15 V. Ostatnią dawką miało być 450 V – przed nauczycielem było 30 przełączników. Pod przełącznikami widniały napisy, np. "Niezwykle silny wstrząs".

Sytuacja badawcza zaaranżowana była bardzo sugestywnie. Jak ujawniły wywiady przeprowadzone po eksperymencie (tak zwane odkłamanie), żaden z badanych nie zorientował się, że „uczeń” w rzeczywistości nie jest rażony prądem.

#### **Zachowanie ucznia**

Zadaniem ucznia było udawanie, że otrzymuje wstrząsy elektryczne. Jego wypowiedzi za każdym razem były takie same (odtworzono je z taśmy).

*195 V – AAAUUU! (Krzyk) Pozwólcie mi stąd wyjść! Pozwólcie mi stąd wyjść! Serce mi nawala. Nie macie prawa trzymać mnie tutaj! Pozwólcie mi stąd wyjść (4x)*

*210 V – AAAUUU! Eksperymentatorze! Proszę mnie stąd zabrać! Mam już dosyć! Nie chcę już więcej brać udziału w tym eksperymencie.*

*255 V – AAAUUU! Zabierzcie mnie stąd!*

*270 V – (Okrzyki bólu) Pozwólcie mi stąd wyjść! (3x)*

*300 V – (Okrzyki bólu) Absolutnie odmawiam odpowiedzi! Zabierzcie mnie stąd. Nie możecie mnie tutaj trzymać! Zabierzcie mnie! Zabierzcie mnie stąd!!*

*315 V – (Głośny okrzyk bólu) Mówiłem, że odmawiam odpowiedzi! Nie chcę dłużej uczestniczyć w tym eksperymencie!*

*330 V – (Intensywny i przedłużony okrzyk bólu) Pozwólcie mi stąd wyjść (2x) Mówiłem, serce mi nawala (histerycznie). Nie macie prawa mnie tu trzymać. Pozwólcie mi wyjść (powtórzone wielokrotnie).*

#### **Zachowanie eksperymentatora**

Eksperymentator grany był przez zawodowego aktora o bardzo oficjalnym wyglądzie, ubranego w fartuch laboratoryjny.

Jeśli w pewnym momencie nauczyciel zwracał się do eksperymentatora z wątpliwościami, co do dalszego kontynuowania wstrząsów, eksperymentator odpowiadał:

*„Proszę kontynuować”*

*„Eksperyment wymaga, aby to kontynuować”*

*„Proszę kontynuować, to jest absolutnie konieczne”*

*„Nie masz innego wyboru, musisz kontynuować”*

Jeśli pierwszy nakaz nie był skuteczny, stosowano drugi, dopiero potem trzeci i czwarty. Jeśli po 4 zdaniu badany nie był posłuszny, przerywano eksperyment. Jeśli po którymś ze zdań nauczyciel podporządkowywał się i stosował kolejny szok, to przy następnym zawahaniu lub pytaniu „eksperymentator” miał wypowiadać kolejne zdania od pierwszego do czwartego.

Gdy nauczyciel pytał, czy uczniowi może stać się krzywda, eksperymentator odpowiadał: „Wstrząsy mogą być bolesne, ale nie powodują uszkodzenia tkanek”.

Jeśli nauczyciel mówił, że uczeń nie chce kontynuować, eksperymentator mówił: „Czy to się uczniowi podoba czy nie, musisz kontynuować aż on powtórzy poprawnie wszystkie pary słów”.

Eksperymentator był pewny siebie i mówił zawsze stanowczym głosem, ale nie był niegrzeczny.

#### **Zachowanie nauczyciela**

Osoby badane opisywały eksperyment, jako bardzo nieprzyjemny. Oto opis jednej z badanych osób:

*„Miałem okazję obserwowania jednego z badanych – dojrzałego i zrównoważonego biznesmena, wchodzącego z uśmiechem i pewnością siebie do laboratorium. Po 20 minutach ten sam człowiek był trzęsącym się i wiercącym, jękającym się nerwowo wrakiem na granicy załamania psychicznego. Bez przerwy wylamywał sobie palce i pociągał się za ucho. W pewnym momencie przyłożył obie pięści do czoła ze słowami: „Boże, niech się to wreszcie skończy”. A jednak reagował na każde słowo badacza i posłusznie ulegał jego poleceniom aż do samego końca.”*

*Wszystkie osoby badane pytały o to, czy należy aplikować kolejny wstrząs elektryczny. Zaobserwowano, że badani męczyli się z powodu cierpień ofiary. cd.*

Kilku badanych prosiło, aby zwolnić ich z dalszego stosowania wstrząsów. Chcieli też oddać pieniądze, które dostali za udział w badaniu, (mimo że na początku zaznaczano, że pieniądze dostają za samo przyjsie do laboratorium, bez względu na to jak przebiegnie eksperyment).

Prof. Milgram zastanawiał się, jak wiele osób dojdzie do końca skali i zaaplikuje najsilniejszy wstrząs (450 V).

Badani mieli wiele powodów, aby w pewnym momencie przerwać eksperyment:

- Uczeń bardzo wiarygodnie grał. Nauczyciele byli przekonani, że rzeczywiście zadają mu coraz silniejsze wstrząsy prądem i wywołują jego coraz to silniejsze cierpienia. Dowodem tego są wywiady przeprowadzane z nauczycielami po zakończeniu eksperymentu.
- Badani słyszeli w czasie przypinania ucznia do krzesła, jak mówi on, że ma kłopoty z sercem.
- Mimo że eksperymentator zapewniał, iż nie ma groźby „uszkodzenia tkanek”, uczeń krzyczał, że ma problemy z sercem, i histerycznie domagał się przerwania doświadczenia – słusznie twierdząc, że nikt nie ma prawa go tu trzymać.
- Nauczyciele brali udział w eksperymencie na ochotnika. Oznacza to, że w dowolnym momencie bez konsekwencji mogli wyjść z sali i zatrzymać pieniądze, o czym ich informowano tuż po samym zgłoszeniu się do laboratorium. Nie było żadnego wyraźnego przymusu, pod którym należało dalej uczestniczyć w badaniu.
- Badani nigdy wcześniej nie widzieli eksperymentatora ani ucznia i nie mieli ich także zobaczyć w przyszłości – nie było tu żadnych dalszych ewentualnych konsekwencji niesubordynacji.
- Nauczyciele byli przekonani, że biorą udział w „badaniu wpływu kar na pamięć”. Jednak od pewnego momentu „uczeń” odmawiał wszelkich odpowiedzi. Oznaczało to, że kontynuowanie eksperymentu mija się z celem.
- Wykonywano losowanie przed eksperymentem po to, aby rzeczywista osoba badana – nauczyciel – miała przekonanie, iż ślepy traf zrzucił, że to nie ona jest rażona prądem. Chodziło o wytworzenie identyfikacji z ofiarą.
- Nauczyciele dostawali próbną dawkę szoku (o sile 45 V), aby zwiększyć wiarygodność badania. Ten szok (10x słabszy niż ostatni szok, który aplikowano uczniowi) był odczuwany, jako bolesny.
- Nie było żadnego racjonalnego powodu, dla którego eksperymentator nie miałby sam aplikować wstrząsów uczniowi i „wyręczał się” nauczycielem.
- Ochotnicy są (statystycznie) bardziej skłonni do ryzyka, odważniejsi i bardziej inteligentni niż typowi przedstawiciele populacji.

### **Rzeczywiste wyniki badania**

Gdy proszono studentów o przewidywanie wyników tak zaplanowanego eksperymentu, okazało się, że przeciętnie sądzili oni, iż do końca skali dojść może, co najwyżej 1% nauczycieli.

Gdy proszono zawodowych psychiatrów o przewidzenie wyników, sądzili, że do końca skali dojść może najwyżej jedna osoba na tysiąc badanych. W tak opisanym eksperymencie najsilniejszy szok zaaplikowało uczniowi 65% badanych. Nikt nie wycofał się, gdy ofiara wyraźnie o to prosiła, ani wtedy gdy zaczęła wołać o pomoc, nawet wtedy gdy wydawała okrzyki pełne bólu. 80% uczestników kontynuowało wstrząsy mimo tego, że uczeń wspominał, że ma kłopoty z sercem i krzyczał „Pozwólcie mi stąd wyjść!” (300 V).

Osoby, które doszły do końca skali były gotowe kontynuować eksperyment, gdy badacz decydował o jego zakończeniu.

Nie spodziewano się tak wysokiego odsetka całkowicie ulegających osób. Wyniki nie zmieniały się ze względu na wiek uczestników, nie odgrywała roli także płeć (kobiety i mężczyźni ulegali w ten sam sposób) ani narodowość.

Całkowita nietrafność przewidywań zarówno psychiatrów jak i studentów świadczy o braku świadomości presji, jaka wywierana jest na ludzi przez osoby obdarzone autorytetem oraz złudzenie niezależności własnej osoby od wpływów innych ludzi

### **Interpretacja**

Dlaczego jednak tak wiele osób zastosowało najsilniejszy szok?

Pierwsza odpowiedź, jaka się nasuwa, to, że większość ludzi (niemal 2/3) ma poważne zaburzenia i jest ukrytymi psychopatami lub sadystami. Tak myśleli psychiatrzy i studenci, którzy mieli przewidywać wyniki tego eksperymentu: Do końca skali mogą dojść jedynie osoby poważnie zaburzone – a takich ludzi jest ok. 1%. cd.



Ta interpretacja jest jednak nieodpowiednia, na co wskazuje kilka faktów:

- *Badani po eksperymencie twierdzili, że było to jedno z najgorszych zdarzeń, jakie im się przytrafiło. Nikt nie czerpał przyjemności z udziału w eksperymencie.*
- *Badani oszukiwali eksperymentatora wtedy, gdy myśleli, że tego nie widzi. Na przykład zamiast zaaplikowania wstrząsu 300 V wymierzali 15 V. Gdyby badani byli sadystami, należałoby oczekiwać oszukiwania w drugą stronę.*
- *Milgram sprawdzał, jakie cechy osobowości posiadają ludzie aplikujący najsilniejsze wstrząsy w porównaniu z tymi, którzy przerywali badanie w pewnym momencie. Okazało się, że nie wykrył żadnych istotnych różnic w cechach osobowości. Jest to szalenie zaskakujący wynik i konieczny do zinterpretowania. Prawdopodobnie testy osobowości nie kłamią i rzeczywiście nie ma różnic między tymi, którzy aplikują najsilniejszy szok, a tymi, którzy wycofywali się z badania. Milgram twierdził, że wszyscy, niezależnie od tego, jak się zachowują, przeżywają olbrzymią presję na podporządkowanie się autorytetowi – ich przeżycia są więc podobne. Na dowód tego twierdzenia przytaczał m.in. fakt, że ani jedna osoba z tych, które przerwały eksperyment, nie weszła do sali ucznia, aby udzielić mu pomocy i odpiąć od krzesła, do którego był przywiązany.*
- *Nikt z badanych nie zawiadomił władz uniwersytetu o tym, że w laboratorium człowiek rażony jest prądem. Wynik eksperymentu interpretuje się więc jako objaw skłonności ludzi do podporządkowania się autorytetom, która jest u ludzi olbrzymia (w niektórych wariantach badania nawet 93% osób stosowało najsilniejsze szoki). Sytuacja ma tu znacznie większy wpływ na zachowanie ludzi niż osobowość, pragnienia, przeżycia, motyw, postawy i wartości. Tak więc faktem jest, iż większość społeczeństwa nie potrafi sprzeciwić się osobie mającej poważanie oraz odpowiednie stanowisko. Zbyt wiele ludzi ulega wpływom i wykonuje bardziej przerażające czynności niż te dziejące się podczas eksperymentów. A na koniec zadam pytanie? Czy w stresującej sytuacji potraficie samodzielnie myśleć i decydować o swoich działaniach?*

Źródła:

[pl.wikipedia.org](http://pl.wikipedia.org)

[psycheexp.yoll.net](http://psycheexp.yoll.net)

[youtu.be](http://youtu.be)

Albert Skowron, kl. III a G

**Redakcja "Szkolnych Rewolucji" życzy Wam udanych wakacji**